

Pęknięcie kordonu sanitarnego w Europie

Nadchodzące wybory do Parlamentu Europejskiego mogą stać się dla zwolenników partii antyestablishmentowych momentem przełomowym. Na swoje szanse liczą takie partie jak Bracia Włosi, Alternatywa dla Niemiec, Zjednoczenie Narodowe Marine Le Pen, Szwedzcy Demokraci, holenderska Partia Wolności czy słowacka SMER – pisze Marek A. Cichocki w nowym felietonie na łamach „Rzeczpospolitej”.

Zwolennicy liberalnej demokracji w Europie dość dawno już, gdzieś od czasu kryzysu finansowego, porzucili przekonanie, że skonsolidowany system polityczny można utrzymać drogą konsensualną. W sytuacji rosnącej polaryzacji i społecznego poparcia dla partii definiujących się w opozycji do establishmentu w wielu europejskich stolicach górę wzięła tak zwana strategia kordonu sanitarnego, a więc odseparowania od udziału we władzy tych, których uznaje się za zagrożenie dla demokracji i państwa.

Wydaje się jednak, że ta strategia zaczyna poważnie się kruszyć. We Włoszech nie powstrzymała ona przecież powstania rządu Giorgi Meloni, stojącej na czele partii Bracia Włosi, ani w Szwecji rządu Ulfa Kristerssona popieranego przez Szwedzkich Demokratów. Zwycięstwo w wyborach Geerta Wildersa i jego Partii Wolności oraz możliwość

współtworzenia rządu w Holandii to kolejny przykład przełamania kordonu sanitarnego, do którego trzeba dorzucić jeszcze niedawne zwycięstwo Roberta Fico i jego partii SMER na Słowacji.

Wszystko to można było jednak traktować jeszcze jako „wypadki przy pracy” i pocieszać się tym, że skonsolidowana wokół Francji i Niemiec Unia Europejska będzie mogła dalej podążać wytyczonym torem. Jednak coraz bardziej odczuwalne społecznie skutki polityki klimatycznej Brukseli, niekończący się kryzys migracyjny, wreszcie wojna w Ukrainie sprawiają, że nawet we Francji i w Niemczech coraz trudniej jest utrzymać strategię kordonu sanitarnego. Kolejne badania francuskiej i niemieckiej opinii publicznej pokazują, że zarówno Zjednoczenie Narodowe Marine Le Pen, jak i Alternatywa dla Niemiec (AfD) przestają być traktowane jako polityczni pariasi i zwiększa się akceptacja dla ich udziału we władzy. Wraz z tym rośnie także wyborcze poparcie. Wyraźnie pojawia się też obawa, że zbliżające się w 2024 roku wybory do Parlamentu Europejskiego mogą stać się dla zwolenników partii antyestablishmentowych jakimś znaczącym momentem przekroczenia psychologicznej bariery.

Załamywanie się strategii kordonu sanitarnego przynosi już pewne widoczne skutki. Z jednej strony partie centroprawicowe próbują odzyskać wyborców, decydując się na ostrzejszy kurs w sprawie migracji i wycofując się z bardziej radykalnych celów polityki klimatycznej. Z drugiej jednak rośnie pokusa, by po prostu zdelegalizować tych, których nieskutecznie objęto kordonem.

Marek A. Cichocki

Felieton ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita”

Przeczytaj inne felietony Marka A. Cichockiego ukazujące się w „Rzeczpospolitej”